



GŁOS ŚREMSKI

MIESIĘCZNIK REGIONALNY

NR 6 (82)
ROK VIII
CZERWIEC
1991
CENA 2000 Zł

W numerze:

- ★ Normalności i obłądy
- ★ W „Elektro-Instalu”
- ★ Głupota pod jarzębiną
- ★ Śrem podtruwany

- ★ Na biurko Burmistrza
- ★ M. Olszewski Królem Kurkowym
- ★ Obrazy K. Powidzkiej-Niklewicz
- ★ Jak na maturach było?
- ★ Kolejna krzyżówka

Nowy szef u odlewników

Śremską odlewnię kieruje nowy dyrektor. Odlewników przeprowadzić dla „GŚ” krót. Dotychczasowy – inż. Alfred Babczyk, w końcu marca br. z powodu choroby odszedł na rentę. Pracował w zakładzie blisko

ką rozmowę.

– Proszę na początek o kilka słów o sobie.

„Mam 44 lata i pochodzę z okolic Śremu. Ukończyłem kolejno szkołę zawodową, technikum i Politechnikę Poznańską o kierunku mechanicznym. Pracę zawodową podjąłem w 1964 r., jako ślusarz. Potem pracowałem jako technolog, kierownik oddziału, a 6 ostatnich lat byłem Głównym Mechanikiem w odlewni. Cały staż pracy w OZ HCP w Śremie wynosi blisko 23 lata”.

– Wiele lat spotykaliśmy się w Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Polskich (SIMP). Jak długo pełni Pan już z wyboru funkcję przewodniczącego Zarządu Koła SIMP w odlewni?

„Do SIMP należę 20 lat, a przewodniczącym Zarządu Koła jestem już trzecią kadencję.”

– Krajowy przemysł przeżywa ciężkie czasy, w tym i odlewnictwo. Zamykane są okresowo niektóre zakłady odlewnicze. Przygotowywane są grupowe zwolnienia pracowników; bezrobocie w tej branży wzrasta. Jak na tym tle wygląda Odlewnia Żeliwa w Śremie, którą to podjął się pan kierować?

„Spadek produkcji odlewniczej w kraju kształtuje się na poziomie 50%. W naszym zaś zakładzie produkcja w roku 1991 będzie na poziomie 44 miliardów zł; to jest ok 10% wyższa jak w ubiegłym. Spadek produkcji odlewów krajowych notuje się głównie w motoryzacji. My natomiast uzupeł-

niamy to głównie eksportem, który wyniesie od 40 do 50% produkcji bieżącego roku. O eksport zabiegamy mimo niskiego kursu dolara, nawet po obecnej podwyżce z połowy maja br., po to, aby nie doprowadzić do zwolnień grupowych naszej załogi liczącej 3000 pracowników”.

– A czy planuje się w odlewni jakąś większą modernizację zakładu?

„Odlewnia ma już ponad 20 lat i jak na ten wiek jest w niezłym stanie technicznym. Realizowane obecnie i najbliższe modernizacje, czyli zmniejszenia zapylenia i emisji dwutlenku siarki (SO₂) oraz składowania odpadów technologicznych w taki sposób, aby nie degradowały otoczenia. Inwestycje o typowym charakterze modernizacyjnym są odsunięte do czasu ożywienia gospodarczego kraju i większych możliwości ekonomicznych.”

– Czy w odlewni myśli się o czekającej w najbliższej przyszłości prywatyzacji?

„Rozpatrywana jest w ramach całego Przedsiębiorstwa H. Cegielski tzw. spółka holdingowa, to jest kilka mniejszych spółek. Jedną z nich może być odlewnia. HCP należy do tych jednostek gospodarczych, które mogą być sprywatyzowane po uzyskaniu zgody Rady Ministrów”.

Dziękuję za rozmowę i w imieniu czytelników „GŚ” życzę panu i załodze śremskiej odlewni wytrwałości i powodzenia.

GABRIEL JASIŃSKI



INŻ. TADEUSZ JURGA

25 lat, a funkcję dyrektora pełnił ponad 17 lat. Od maja br. powołano na dyrektora OZ HCP w Śremie inżyniera **TADEUSZA JURGE**. Miałem okazję z nowym szefem

Normalność czy obłąd?

Od lat nie byłem w teatrze bowiem życie jest znacznie bardziej sceniczne i dostarcza emocji i przeżyć, o których nie śniło się najzdolniejszym dramaturgom. Oto garść wydarzeń i zjawisk znacznie przerastających wyobraźnię Mroźka czy Dürrenmatta.

Rocznik Statystyczny z r. 1987 ujawnia, że w r. 1986 istniało w Polsce 7 ministerstw przemysłowych, t.zw. „gałęziowych”. Obecnie istnieje tylko jedno ministerstwo przemysłu, o którym się zresztą przebąkuje, że ma się połączyć z Ministerstwem Rynku Wewnętrznego. Rozumując logicznie acz naiwnie można by sądzić, że co

najmniej 6 budynków ministerialnych stoi pustych i czeka na nowych użytkowników. A ponieważ nic nam nie rozwija się tak wspólnie jak biurokracja centralna i rządowa, w budynkach tych roi się nadal od tabunów urzędników. Samo tylko Ministerstwo Przekształceń Własnościowych uzyskało ostatnio 700 dodatkowych etatów. Tymczasem Uniwersytet Warszawski od 20 lat zabiega o przydział lokalu zastępczego dla swoich księgozbiorów bowiem jego budynek Biblioteki Uniwersyteckiej grozi katastrofą budowlaną i wymaga pilnego remontu. Normalność czy obłąd?

Pani Anna Walentynowicz domagała się niedawno w Gdańsku dla swoich strajkujących stoczniovców wynagrodzenia za czas strajku tak, jak za urlop wypoczynkowy. Trzeba szczerze podziwiać skromność wymagań tej działaczki związkowej, no bo przecież mogła się domagać wynagrodzenia jak za STRAJK wypoczynkowy np. na Wyspach Bahama, na koszt państwa oczywiście! Urlop taki byłby chyba przyjemniejszy niż w brudnym, zaśmieconym i tandetnie odbudowanym Gdańsku nad cuchnącą zatoką. Normalność czy obłęd?

W ciągu ostatniego półtora roku Rady Pracownicze w przedsiębiorstwach państwowych wyrzuciły z pracy ponad 3/4 dyrektorów tych przedsiębiorstw. W tym samym czasie nie wyrzucono ani jednej Rady Pracowniczej a przecież nie jest tajemnicą, że wiele z tych Rad jest opanowanych przez układy i koterie złożone z ciemnych typów i populistycznych krzykaczy o bardzo wątpliwej proweniencji. Normalność czy obłęd?

Szef ówczesnego Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Mińsku Mazowieckim ujawnił w wywiadzie ogłoszonym w r. 1988 rozmiary procederu pędzenia bimbru w tym 45-tysięcznym mieście. Z jego relacji wynikało, że zgodnie z ustawą antyalkoholową musiałby zamknąć za kraty ponad połowę dorosłej ludności tego miasta, bowiem nie ma w nim niemal ani jednej bramy czy sieni, z której nie zalatywałoby smrodem pędzonego samogonu. A ile to jest w Polsce takich Mińskóv Mazowieckich? Normalność czy obłęd?

Minister Budownictwa Glapiński wystąpił do Sejmu z nowym programem budownictwa mieszkaniowego skazującym na trwałą bezdomność setki tysięcy młodych małżeństw będących na dorobku i pozbawiającym te małżeństwa jakichkolwiek szans na kawałek własnego dachu nad głową, bowiem program ten jest adresowany wyłącznie dla ludzi legitymującym się poziomem zarobków kilkakrotnie przekraczającym średnią krajową, pozostawiając całą reesztę na łasce nierealnego w obecnych warunkach budownictwa komunalnego i powiększającym tym samym zastępy ludzi zawiedzionych, rozgoryczonych i zdesperowanych. Wygląda na to, że p. Glapiński z pełną świadomością i uporem godnym lepszej sprawy odcina gałąź, na której sam siedzi. Normalność czy obłęd?

Nasze śremskie podwórko też dostarcza — niestety, — tematów do mało ucieśnych refleksji. Oto członkowie Rady Miasta i Gminy, — pp. D. i P. K. wchłonęwszy w czasie pobytu na Zachodzie sporą porcję urbanistycznych nowinek i ubolewając nad śremską rozrzutnością w zagospodarowaniu terenów budowlanych, zamierzali sobie budowę garaży wielokondygnacyjnych (piętrowych), — z zieleńcami na ich dachach. No cóż, — pomarzyć wolno każdemu i mnie też to się czasami zdarza. Nie mniej twarda rzeczywistość nakazuje, by realizacja marzeń nie odbywała się na cudzy koszt. Ponadto muszą najpierw zaistnieć dwa podstawowe warunki: — musi powstać autentyczny rynek nieruchomości, gdzie będzie wiadomo ile kosztuje każdy metr kwadratowy gruntu w obrębie miasta, — muszą w Polsce zaistnieć materiały uszczelniające stropy w taki sposób, aby nie zmuszały przyszłych użytkowników azy do wynoszenia wody z tych garaży wiadrami po każdej ulewie. Ponadto garaże takieby były kilkakrotnie droższe niż tradycyjne,

co obciążyloby kieszeń przyszłych użytkowników ale ten szczegół wydaje się nie interesować zupełnie obu ranów Radnych. Normalność czy obłęd?

Chodzą słuchy, że 3 mini-przedszkola zlokalizowane na Jezioranach w 6-ciu normalnych mieszkaniach mają zostać zlikwidowane i — jak można było oczekiwać, — Urząd Miasta i Gminy już zdążył wyrazić postulat zmierzający do uzyskania prawa do dysponowania tymi mieszkaniami dla „wysokiej klasy specjalistów”. Pikanterii dodaje fakt, że z takimi samymi postulatami zdążył wystąpić Delegat Kuratora Oświaty i Wychowania p. A.P. tym razem na rzecz nauczycieli, — nie wiedząc absolutnie o takich samych zamiarach Urzędu Miasta i Gminy wobec tych 6-ciu mieszkań. Zabawne, prawda? Natomiast obu szacownym instytucjom nawet nie przemknęło przez myśl, że budowę tych mieszkań sfinansowali członkowie Spółdzielni Mieszkaniowej ciulając całymi latami swoje środki i biorąc na swoje barki spłatę kredytów z wołającymi o pomstę, lichwiarskimi odsetkami. Przypomina mi to do żywego czasy, kiedy to Zarząd Sp-ni Mieszkaniowej mimo istnienia prawa, statutu i dwóch tuzinów regulaminów był „ręcznie sterowany” przez pewien Komitet pewnej partii wydającej rekomendacje. No, to reaktywujemy ten Komitet wraz z jego Egzekutywą i przestańmy sobie zawracać głowę jakąś tam praworządnością, samodzielnością Spółdzielni, podmiotowością jej ciulaków i podobnymi wymysłami demokracji i liberalizmu. Po wyborach samorządowych z ub. roku mieliśmy się obudzić w innej Polsce. A tymczasem...

No więc, jak to jest? — Normalność czy obłęd? Kampania przed wyborami parlamentarnymi nabiera rozpędu. Tworzą się sojusze wyborcze różnych ugrupowań i tak się jakoś składa, że sojusze te bardziej służą ujawnianiu różnic między partnerami niż artykułowaniu wspólnej platformy wyborczej. Liderzy ludowców wyszarpują nawzajem spod siebie prezesowskie stoły zaklinając się przy tym, że czynią to zgodnie (a jakże) ze statutem i prawem. Polemika między posłanką Dynowską a posłem Niesiołowskim zeszła do poziomu straganu z warzywem. Prezydent Lech Wałęsa jeździ po świecie nakłaniając inwestorów do inwestowania w Polsce, zapominając jednakże dodać, że aby zainwestować w Polsce, trzeba odbyć najpierw roczną pielgrzymkę po około 20 urzędach centralnych celem zebrania niezbędnych dokumentów. Proszę mi pokazać zagranicznego inwestora, który zgodzi się stracić rok czasu po to, by na końcu nie załatwić niczego. Zakładam oczywiście, że inwestor taki nie jest kompletnym idiotą, — a od Prezydenta można i trzeba oczekiwać, by mówił pełną prawdę. Te i inne zjawiska sprawiają, że normalny wyborca musi postawić sobie pytanie, czy w ogóle warto iść na jesieni do urny. Kto zatem pójdzie? Na pewno pójdą wszyscy rozgoryczeni, zdesperowani i zawiązani, co będzie wodą na młyn St. Tymińskiego, który w takich warunkach i przy nikłej frekwencji może zdobyć nawet 40% głosów rozstawiając po kątach pozostałe ugrupowania z kilkoma procentami zdobytych głosów. Normalność czy obłęd?

Przyznaję, że czasami ogarniają mnie wątpliwości co u nas jest normalnością a co paranoją. Jeśli większość uzna za normalne to, co dla mnie jest paranoiczne, to ja w takim razie mam „nie równo pod sufitem”, albo już za długo żyję...

KAZIMIERZ GINTER

prezentacje

„ELEKTRO - INSTAL” — ma szansę.

Firma rzemieślnicza „Elektro-Instal” w Śremie przy ul. Ks. J. Popieluszki, prowadzona jest przez właściciela Zdzisława MACIEJEWSKIEGO przez 22 lata. Ten młody 44-letni przedsiębiorca, technik elektroenergetyk i mistrz elektromechanik aparatury elektrycznej, dzięki własnym inicjatywom, odważnym decyzjom potrafi ciągle rozwijać swój prywatny zakład. Składając u niego wizytę, zwiędziłem warsztaty „Elektro-Instalu”, oglądałem wyposażenie i oprzyrządowanie oraz różnego rodzaju sprzęt zmechanizowany, świadczący o szerokich możliwościach świadczenia usług.

A oto treść rozmowy ze **ZDZISŁAWEM MACIEJEWSKIM**.

— W jakim zakresie świadczy usługi pański zakład?

„Wykonujemy instalacje elektryczne, piorunochronne, linie kablowe, napowietrzne oraz oświetlenia ulicznego. Wykonujemy stacje transformatorowe, naprawę silników elektrycznych i transformatorów małej i dużej mocy. Naprawiamy pompy głębinowe, przyjmujemy roboty pomiarowo-kontrolne.

Świadczymy usługi w zmechanizowanych robotach budowlano-montażowych i ziemnych.”

— Na terenie województwa i miasta Śremu obserwuje się, że niektóre warsztaty są likwidowane, ale też powstają nowe. Obserwujemy jednak wolniejszy rozwój rzemiosła, aniżeli prywatnego handlu. Pana zakład posiada stałą tendencję rozwoju. Jak Pan to robi?

„Zakłady rzemieślnicze mogą również szybciej się rozwijać, powstawać nowe, jeśli swoje usługi dostosują do aktualnego zapotrzebowania rynku, a usługi będą wysokiej jakości; wykonywane w trójkich terminach i stosować będą umiarkowane ceny za swoje roboty. Mój zakład ma pełne obniżenie działalności, wykonywaliśmy wszelkie cięższe roboty, ponieważ w ponad 20-letniej roboty elektro-energetyczne o odpowiedniej złożoności i trudności, ale zawsze w terminie i o dobrej jakości. Moja załoga, licząca ok. 40 pracowników posiada wysokie kwalifikacje i ma duże doświadczenie zawodowe. To też wpływa na dobrą reno-

wę „Elektro-Instalu”. Bardzo ważną rzeczą jest umiejętność szybkiego przedstawiania się w specjalistycznych usługach, dostosowania do ciągle zmieniających się zapotrzebowań rynku. Zakład jest stosunkowo dobrze wyposażony w różnego rodzaju sprzęt zmechanizowany jak np. dźwigi samojezdne, podnośniki koszone, samochody dostawcze, ciężarowe, przyczepy samochodowe, ciągniki. Warsztaty wyposażone są w obrabiarki do obróbki metali w szerokim zakresie. To wszystko sprawia, że jesteśmy w stanie przyjąć do realizacji szeroki i różnorodny zakres robót. Trzeba też rezygnować z wysokich, doraźnych zysków, a za to dużą część wpływów przeznaczyć na wewnętrzne inwestycje np. rozbudowę pomieszczeń warsztatowych i uzupełnianie nowoczesnego wyposażenia. Taki sposób zarządzania zakładem naprawdę się opłaca. Chcemy też rozszerzyć usługi i rozpocząć ich eksport. Nawiązujemy kontakty w tej sprawie z firmami holenderskimi. W zamian uzyskamy nowoczesny sprzęt elektrotechniczny.”

– Jak widać szuka Pan różnych szans dla rozwoju zakładu i wykorzystuje koniunkturę na specjalistyczne roboty, jakie tylko się nadarzą.

„Właśnie na tym polega „gra rynkowa”

– Czy ma Pan następców?

„Mam nadzieję, że moim następcą będzie syn, obecnie kończący 7 klasę szkoły podstawowej. Już teraz interesuje się pracą zakładu, a od 2 lat połowę wakacji poświęca na pracę w warsztatach. Obserwuje się

też obecnie duże zainteresowanie młodych ludzi zawodem elektryka. Mam obecnie 4 uczniów młodocianych i 4 pełnoletnich. Od nowego roku szkolnego dojdzie 6 dalszych, bo tyłu zgłosiło się do nas na naukę zawodu. Szkolenie większej grupy uczniów umożliwia nam fakt posiadania kadry o wysokich kwalifikacjach fachowych.”

– Myśle, że „Elektro-Instal” jest przykładem, że jeśli się ma inicjatywę, inwencje

menadżera, nowoczesne spojrzenie – można nieźle i spokojnie prosperować.

„Panie redaktorze, rozwój mojego zakładu i podobnych jednostek rzemieślniczych byłby większy, gdyby kredyty dla nas nie były tak wysoko oprocentowane i bardziej dostępne. Teraz jest to licząca się bariera utrudniająca rozwój prywatyzacji”.

Dziękuję za interesującą rozmowę.

Gabriel Jasiński

„Trzeba nam ery Oświecenia dla powszechnego odświecenia” – Tadeusz Fangrat –

O ochronie środowiska przyrodniczego decyduje wiele czynników.

Osobiście jestem przekonany, że tak długo o naprawdę skuteczną ochronę naszego środowiska będziemy mówić, pisać, radzić, i podejmować uchwały z nikłymi rezultatami dopóki sami, każdy z nas, całe społeczeństwo nie nauczymy się utrzymywać porządku u siebie, w swym najbliższym otoczeniu, dopóki utrzymanie porządku i czystości nie stanie się naszą naturalną potrzebą.

W przekonaniu tym utwierdziła mnie dyskusja na majowym posiedzeniu komisji Pomocy Społecznej Środowiska Rady Miasta i Gminy w Śremie.

Wśród wielu omawianych na komisji problemów związanych czynionymi od lat zabiegami zahamowania dalszej degradacji środowiska naturalnego człowieka, na wniosek przewodniczącego komisji Piotra Kosierba szczególną uwagę zwrócono na znane nam wszystkim zjawisko, śmieci, śmietników i wysypisk.

Mimo wysiłków Zakładu Oczyszczania Miasta, Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej nader często jesteśmy świadkami przepelnionych śmietników i roznoszonych przez wiatr papierzyśków. Bywa że w pobliżu tych „oaz” smrodu i brudu wesoło bawią się dzieci. Czyżbyśmy się już do tego przyzwyczaili, z zakłopotaniem zastanawiali się członkowie komisji, że tak musi być, że brud i śmieci muszą nas otaczać?

Przybywającym do naszego gospodarnego miasta od strony Poznania i Zaniemyśla od kilku już lat (był tu ongiś piękny skwer) straszy swym widokiem składowisko gruzu i resztek płyty bitumicznej. Jak na ironię na przeciw bujnej zieleni naszego parku na przystanku dla chętnych skorzystania z piękna przyrod walają się puszki po oleju samochodowym, stare szmaty i zmięte papiery.

Na Jezioranach obok dobrze utrzymanego Parku Odlewników Śremskich i pielęgnowanej przez Spółdzielnię Mieszkaniową zieleni, aż przykro spojrzeć na niszczone trawniki, walające się gałęzie i dewastowane krzewy.

Przed dobrze utrzymanym pawilonem handlowym nr 1 po każdym nawet niewielkim opadzie deszczu tworzy się cuchnące bajoro wody. Nieopodal leżą niewiadomo skąd, kiedyś dorodne dziś już nawet martwe krzewy.

Targowisko i jego widok, przynajmniej szczerze nie ma nic wspólnego z obowiązującą nas higieną, społeczną estetyczną i nie tylko.

Nie lepiej przedstawia się krajobraz przy wjazdach do miasta od strony Nachowa i Dolska.

Przykładów niechlujstwa beztrojski mógłbym przytoczyć dużo więcej. Pragnęłam je tylko zasignalizować. Przypomnieć. I zwrócić uwagę, że tutaj milionów nie potrzeba. Lecz głównie chęci, i jeszcze raz chęci, do pracy na rzecz swego środowiska.

Oceniając obecny stan eksploatacji wysypiska komunalnego w Górze koło Śremu komisja uznała, że jest on w zasadzie prawidłowy. Istnieje jednak paląca potrzeba wybudowania niezbędnej myjni – punktu odkażania pojazdów i sprzętu.

Otwory pizometryczne (studnie 5 do 15 m głębokie) są wykonane a więc Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna może przystąpić do analiz wód gruntowych.

Gorzej ma się sprawa usytuowanego w okolicach wsi Matuszewo tzw. Mogielnika, który od strony lokalizacji jak i przydatności do składowania odpadów (puszki, opakowania) po środkach ochrony roślin nie ma nic wspólnego z prawidłowym użytkowaniem tego składowiska. Biorący udział w posiedzeniu komisji zastępca Burmistrza Grzegorz Wybierański poinformował, że jest przygotowywana ekspertyza tego obiektu i po rozeznaniu zostaną podjęte odpowiednie działania.

Osobnym, bardzo przykrym i uciążliwym problemem są dzikie wysypiska. W ostatnich trzech latach takie „śmietniska” likwidowano w czynnie społecznym w Parku im. Powstańców Wielkopolskich. Cóż z tego, jak się okazuje park będzie miał swoje nowe usytuowane w okolicach wału ochronnego dzikie „wysypisko”.

Mimo wszelkich prób zahamowania i w konsekwencji ostatecznej likwidacji dzikich „wysypisk”, powstały takowe i roznoszą się w okolicy ulicy Szkolnej, (przy targowisku) na polach, przy zbiegu ulic Racławickiej i Wybickiego, przy Wału ochronnym, za obiektami Śremskiej Straży Pożarnej, także na styku ulic Chelmońskiego i Grunwaldzkiej (w budowie).

Być może jest ich więcej. Czy będą powstawać nowe tzw. „Wysypiska” – o tym będą decydować ludzie.

A może jednak zamiast zaniedbywać nasze piękne miasto, przystąpimy wspólnie, kto żyw, do „powszechnego odświecenia”. Czy musi się potwierdzać pogląd, iż „naszym największym problemem jest brak kultury ekologicznej”? Żywię głębokie przekonanie, że wysiłki komisji i zainteresowanie miejscowych władz doprowadzi do rozwiązania tych denerwujących każdego uczciwego mieszkańca miasta problemów.

MARIAN DOMINICZAK

kronika lokalna

Spotkanie KO „Solidarność”

27 V br. w rocznicę wyborów do samorządów zebrał się członkowie śremskiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”. Przewodniczący Janusz Janasik zdaje sprawozdanie z działalności Prezydium KO. Wielowątkowa dyskusja toczyła się o sprawach lokalowych i o celowości dalszego istnienia Komitetu w Śremie. W tej kwestii uznano, że dalsze działanie jest potrzebne w obliczu kampanii wyborczej do parlamentu. Komitet zatem nie uległ rozwiązaniu.

ape.

Święto w Szkole nr 5

W czerwcu każdego roku w Szkole Podstawowej nr 5 im. A. Fiedlera młodzież

i wychowawcy przeznaczają jeden dzień wyłącznie na imprezy kulturalne i rekreacyjno-sportowe. Tym razem był jeszcze festyn, wystawa prac plastycznych uczniów i aukcja. Turyści maszerowali szlakiem Rajdu im. A. Fiedlera.

B.J.

Wystawa z Francji

W ŚOK w formie plansz poglądowych prezentowana była wystawa pt. „Bretania w Śremie”. Znakomicie wykonane fotografie i wybór podstawowych wiadomości o tej części Francji wzbudziły spore zainteresowanie.

Ks. J. Kajetańczyk na Wieczorze TMŚ

Ks. Kanonik Jan Kajetańczyk na zaproszenie Zarządu Towarzystwa Miłośników Śremu wystąpił z odczytem pt. „Pielgrzymki Papieża Jana Pawła II”. Ten ciekawy temat powiązał z programem wizyty Ojca Św. w Polsce.

„2” ma 75 lat

Nadaniem imienia Patrona – Ks. Piotra Wawrzyniaka zapoczątkowano w Szkole Podstawowej nr 2 w Śremie jubileusz 75-lecia działalności placówki. Z tej okazji ukaże się drukiem okolicznościowe wydawnictwo z zarysem historii szkoły.

Wystawa za oceanem

Artysta malarz Jerzy Jurga przebywał przez 3 tygodnie w Chicago, gdzie Muzeum Polskie zorganizowało wystawę jego obrazów. Część prac eksponowano także na Targach Sztuki Współczesnej’91. Fakt zaproszenia J. Jurga do Chicago przez największą i liczącą się w USA polską placówkę kulturalną to niewątpliwie wyraz dużego uznania dla malarstwa artysty.

Konfrontacje Foto

Na zakończenie sezonu wystawowego, w Galerii „RELAX” prezentowano zestaw fotografii z XXI Konfrontacji Gorzowskich.

ape.

„Pomnik głupoty”

W majowym numerze pisaliśmy, że Wojewoda poznański 23 marca 1991 r., rozporządzeniem nr 3/91, uznał wiele drzew na terenie gminy Śrem za pomniki przyrody. Z przykrością zawiadamiamy, że dnia 7 czerwca br. przybył naszemu miastu osobliwy przyrodniczy „pomnik głupoty”. Stoi on na ulicy A. F. Modrzewskiego, między blokiem nr 9 i 10. Czytelnik zapewne od razu zada sobie pytanie: a cóż to takiego? Otóż, jest to kikut 20-letniej jarzębiny, która właśnie tego dnia wieczorem pozbawiona została przez mieszkańca bloku nr 9 wszystkich gałęzi!!!

Obraz tego, co pozostało po tej kwitnącej jarzębinie jest wstrząsający i nawet w najtwardszych sercach wzbudza uczucia litości i żalu. Natomiast „Sprawca” zniszczenia drzewa dumny jest ze swego „dzieła”, czego nie ukrywa przed wzburzonymi

mieszkańcami bloków. Nie pojmują oni, jaki był powód tego barbarzyństwa?

Wytłumaczenie może być tylko jedno. **Przestępstwo to podyktowane było zwykłą pychą i prywatą. Otóż pod jarzębiną „Sprawca” parkuje samochód „Nysa”, potrzebny do prowadzenia interesu.** Człowiek, mający odrobinę fantazji, musi liczyć się z tym, że jeśli samochód stał będzie pod drzewem, wesołe wróble mogą pozostawić na nim swoje „ślady”. To już ich prawo. Zatem, aby pozbyć się wróbli „Sprawca” chwycił za piłkę i pozbawił jarzębinę gałęzi. One także zasłaniały mu „pole widzenia” na samochód z okna jego mieszkania na poddaszu.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że tak okrutne obcięcie gałęzi w czerwcu nie daje drzewu większych szans na odrodze-

nie się i przeżycie. Jeśli się uratuje, będzie to cud.

Musimy zapobiegać podobnym objawom wandalizmu! Jak będzie wyglądało nasze miasto, jeśli znajdzie się więcej takich „śmiaków” bez serca. Dość już chyba bezmyślnego niszczenia zieleni! A co o tym incydencie sądzą Czytelnicy?

Nie podajemy nazwiska „Sprawcy” zniszczenia 20-letniej jarzębiny. Kto chce wiedzieć, niech zapyta mieszkańców ulicy Modrzewskiego. Ważne, że znają je władze miasta. Miejmy nadzieję, że pociągną „Sprawcę” do odpowiedzialności — ku przestrodze innych. Poinformujemy o finale „sprawy” Czytelników.

Ale faktu tego niestety nie można już zmienić!!! Miastu ubyło drzewo, które też kiedyś było by pomnikiem przyrody. Redakcja

Śrem na czele województwa

Wojewódzki Urząd Statystyczny w Poznaniu opublikował w 1990 roku drugie (poprzednio w 1987) zestawienie danych na temat — Ochrona środowiska w woj. poznańskim. Z uwagi na wielkość naszego miasta i działający tutaj jeden z większych zakładów przemysłowych, Śrem jest często wymieniany w publikacji.

Warto zapoznać się z niektórymi wynikami (wszystkie dotyczą roku 1989) podanymi przez oficjalne służby ochrony środowiska, porównując z innymi miastami. Podstawowe wartości świadczące o czystości środowiska to: wielkość emisji i opad pyłów i gazów oraz produkcja odpadów i ścieków przemysłowych.

Opad pyłów (wg Ośrodka Badań i Kontroli Środowiska)

— Śrem	— 163 tony (na km ²) w ciągu roku
— Gniezno	— 96
— Września	— 81

Emisja przemysłowych zanieczyszczeń pyłowych

— Śrem	— 156,3 tony (na km ²) w ciągu roku
— Poznań	— 42,5
— Gniezno	— 18,6
— Luboń	— 6,6
— Września	— 2,2

Emisja przemysłowych zanieczyszczeń gazowych

— Śrem	— 136,4 tony (na km ²) w ciągu roku
— Poznań	— 80,2
— Gniezno	— 44,6
— Luboń	— 40,6
— Września	— 19,8

Brak danych kto jest głównym trucicielem w naszym mieście, ale to pytanie z gatunku retorycznych. Wiadomo natomiast, że Odlewnia Żeliwa przez swoje urządzenia filtracyjne zatrzymywała aż 82,5% zanieczyszczeń pyłowych. Strach pomyśleć co by się działo gdyby były niesprawne lub wyłanczane w nocy.

Kolejna z publikowanych wartości dotyczy produkcji odpadów przemysłowych. OŻ wyprodukowała ich — 97,2 tys. ton (2 miejsce w woj.) i są one w 100% wykorzystane przemysłowo. Rodzi się pytanie co wywozi się na składowiska w Łęgu i Pyszącej.

Dalsze dane dotyczą zużycia wody i produkcji ścieków. OŻ zużyła wody — 5 310 dekametrów³ (3 miejsce w woj.). Wody te jako ścieki przemysłowe — 4 840 dekametrów³ (w tym 4 440 dekametrów³ jako wody pochłonięte, czyste) spływają do jez. Grzymsławskiego. Sezon kąpielowy już niedługo, ciekawe czy także w tym roku kąpielisko będzie otwarte warunkowo. Warto tutaj zaznaczyć, że cały Śrem (bez OŻ) produkuje 72 dekametry³ ścieków przemysłowych.

Jak z tego wyrównkowego zestawienia widać, Śrem należy do najmniej zdrowych miast naszego województwa. Ciekawi mnie jak przedstawiają się dane dotyczące zdrowia mieszkańców miast porównywalnie w skali województwa np: umieralność noworodków, częstotliwość schorzeń dróg oddechowych itp. Czy w tym temacie także jesteśmy na czele listy wojewódzkiej?

Zbigniew Szmidt

Tegoroczne matury

Absolwenci Liceum Ogólnokształcącego

102
do matury przystąpiło
100
ukończyło — 101

Jedna osoba nie przystąpiła do egzaminu dojrzałości.

Liceum Ekonomiczne

28 absolwentów
do matury przystąpiło 24
ukończyło 28
5 osób nie przystąpiło.

Dyplom dojrzałości otrzymało łącznie 122 maturzystów.

Po uzyskaniu bardzo dobrych ocen z egzaminu pisemnego zwolnionych z egzaminu ustnego zostało 34 maturzystów. Egzaminy ustne trwały od 13–25 maja.

Pożegnanie absolwentów nastąpiło 1 czerwca. Uroczysty bal 7 czerwca.

Uczennica Wiesława Paszek uzyskała średnią ocen 4,8. Otrzymała złotą tarczę z laurem.

TECHNIKUM DLA PRACUJĄCYCH

Śluchaczy — 33
do matury przystąpiło — 16
zdało — 16

LICEUM ZAWODOWE

Do matury przystąpiło 35 uczniów. Jedna osoba (ze względów zdrowotnych) zdawać będzie 1 sierpnia. Nie zdało 9 osób.

Zdało egzamin dojrzałości 26 osób.

Ukończyło Liceum 36 uczniów.

Uroczystość wręczenia świadectw odbyła się 7 czerwca.

ZEBRAŁA:
Barbara JAHNS

Na biurko burmistrza

„Zwracam się z prośbą, jako mieszkaniec terenu bezpośredniego przyległego do targowiska, w sprawie właściwego zorganizowania placu targowego. Jest to miejsce absolutnie nie przystosowane do swej działalności i działające na dziko (brak dostatecznej ilości stołów targowych oraz toalet). Przez cały czas trwania targu na placu tym odbywa się ruch samochodowy... Szczególnie uciążliwe są autobusy naszych wschodnich „przyjaciół”, którzy nie chcą nas wpuszczać na miejsce postoju przed blokiem, twierdząc że placą. W dni poprzedzające targi przeżywamy prawdziwy horror. Samochody już w godz. popołudniowych zjeżdżają się na plac i tak przez całą noc, co przeszkadza spokojnie spać.

Sprzątanie placu wygląda żałośnie i w sposób chaotyczny. Robią to ludzie mało odpowiedzialni, przeważnie w stanie „nieważkości”. Codziennie ok. godz. 20.00 tłumy kurzu uniemożliwiają nam otwarcie okna. Handlujący i kupujący zalegają swe potrzeby fizjologiczne pod oknami naszych bloków i w piwnicach. Szczególnie dla nich upodobana jest wierzba przy bloku Nr 8 i jej okolice. Myślę, że moje problemy są również problemami współmieszkańców ulicy Chłapowskiego 4, 6, 8. (...). Wyrażam nadzieję, że Pan Burmistrz poprzez swe kompetentne służby rzeczowo potraktuje NASZ problem, gdyż na razie czujemy się sterroryzowani

przez handlowców, naszą nieporadną w tej sprawie Sp. Mieszkańców i mało co interesujących się tą sprawą kupujących – nie zamieszkałych przy placu targowym. Proszę o poważne potraktowanie problemu”.

(-) TADEUSZ SOŁTYSIAK
Śrem, Chłapowskiego 8

● ● ● ●

Na Placu 20 Października widać często taki obrazek: biegnie jegomość (albo też niewiasta) do publicznego szaletu w ratuszowym podwórzu. A „wygódki” tam już od dawna brak. Zamknięte też na cztery spusty (od dawna) są ubikacje na ul. Kolejowej. Gdzie więc jak się chce „e-e”?

● ● ● ●

Impreza ta dorobiła się pięknych tradycji. Była prawdziwym świętem miasta przez kilkanaście lat. „DNI ŚREMU” – bo o nie pytają obywatele. Dlaczego w tym roku nikt nie zajął się ich organizacją?

● ● ● ●

U zbiegu ul. Szkolnej i J. Piłsudskiego zbudowano kiedyś fontannę. Zdobila skwer i ulicę. Dlaczego została zlikwidowana?

a.

Strzelanie „O Króla”

Odkryto się w dniu 26 czerwca 1991 r. na Strzelnicy Bractwa Kurkowego w Zbrudzewie. Choć pogoda nie bardzo dopisała strzelanie do Tarczy Królewskiej przeprowadzono na dystans 70 m w dwóch seriach po trzy strzały. Najbliżej środka tarczy strzelił Marek Olszewski i jemu przypadł zaszczytny tytuł Króla Kurkowego na rok 1991/92. I i II Rycerzem zostali bracia: Ryszard Wasielewski i Eugeniusz Ferster:



KRÓL KURKOWY – MAREK OLSZEWSKI
FOT. M. WALIGÓRSKI

Króla ze zdobytymi insygniami kurkowymi i tarczą odprowadzono do miasta z orkiestrą Towarzystwa Muzycznego w Śremie. Potem odbyła się tradycyjna uczta przy beczce piwa ufundowanej przez Króla i Rycerzy.

Kolejne strzelanie braci kurkowych – tzw. Zniwne odbędzie się we wrześniu br.

A. Podsiadły

Zginęli w Katyniu

(Dolsk)

Lista Katyńska zawiera nazwiska oraz opisy ekshumowanych przez Niemców zwłok polskich oficerów, którzy tragicznym zrządzeniem losu musieli złożyć swe życie w ofierze. Jednym z zamordowanych był Wojciech Witkowiak, kapitan lotnictwa zamieszkały w Poznaniu, Górna Wilda 13/15. Przy zwłokach znaleziono: kartę członkow-



Kpt. WOJCIECH WITKOWIAK

ską PCK, leg. odzn., papierosnicę, list, portfel i łańcuszek z medalikiem.

Kim był kapitan Wojciech Witkowiak? Dlaczego wspominamy jego imię tutaj na Ziemi Dolskiej?

Wojciech Witkowiak urodził się w 1891 r. we wsi Lipówka, jako jeden z dziesięciorga dzieci Wojciecha i Marii Witkowiaków. Do

szkoły podstawowej uczęszczał we wsi Studzianna. Ziemia nasza znajdowała się wówczas pod zaborem pruskim, dlatego lekcje w tej i innych szkołach prowadzone były w języku niemieckim. Ojciec dla zachowania polskości wysyłał swe dzieci na lekcje religii do Dolska, gdzie ks. wikary Drożdżyński udzielał również dodatkowo lekcji języka polskiego.

Po zakończeniu I wojny światowej, gdy Polska odzyskała niepodległość, Wojciech zdał egzaminy do Szkoły Oficerskiej. W okresie międzywojennym służył w Wojsku Polskim, był pilotem na Ławicy w Poznaniu. Tutaj też ożenił się i zamieszkał na Górnej Wildzie. Przez cały czas związany był jednak uczuciowo z ziemią rodzinną. W Lipówce spędzając wakacje, był częstym gościem w rodzinnym domu.

Po klęsce wrześniowej w 1939 roku, rodzina i żona otrzymały kartę i list z niewoli sowieckiej. W korespondencji tej Wojciech donosił, że znajduje się w obozie jenieckim w Kozielsku. Rodzice natychmiast wysłali list, ale odpowiedzi już nie otrzymali. Dalsze próby nawiązania korespondencji skończyły się niepowodzeniem. Po Wojciechu wszelki ślad zaginął. Wiadomość o śmierci syna nadeszła niespodziewanie. Ukazała się ona w gazecie niemieckiej, którą wydawano w czasie okupacji. Nie mogli w to uwierzyć. Nie uwierzyli w bezsensowną śmierć syna. Wojciech Witkowiak nigdy jednak z wojny nie powrócił.

I. JURGA

Przedruk z „Między nami” nr 1-2 z 2 marca 1990 r. Dolsk

12 PRACOWITYCH MIESIĘCY

Rada Miasta i Gminy w Śremie w pierwszym roku kadencji odbyła 16 sesji (11 w 1990 r.; 5 do 11 VI 1991 r.).

Radni podjęli 84 uchwały (45 w 1990 r.; 39 do 11 VI 1991 r.). Aktualnie w Radzie Miasta i Gminy działają następujące komisje:

I. Komisja Komunalna

1. Jan Mieloszyński
2. Tomasz Jakuszek
3. Krzysztof Łożyński
4. Donat Tomczak
5. Eugeniusz Wysocki
6. Wojciech Fornalik
7. Andrzej Ratajczak
8. Janusz Janasik
9. Zygmunt Napierała
10. Jerzy Grabarczyk
11. Piotr Smoleński
12. Kazimierz Majcher

II. Komisja Oświaty i Kultury

1. Joanna Ciesiolka
2. Andrzej Pakulski
3. Edmund Pruchniewicz
4. Wojciech Skrzypek
5. Czesław Rozmiarek
6. Marek Mikołajczak
7. Barbara Baczyńska
8. Grzegorz Niwiński
9. Piotr Mulkowski
10. Stefan Robakowski

III. Komisja Pomocy Społecznej i Ochrony Środowiska

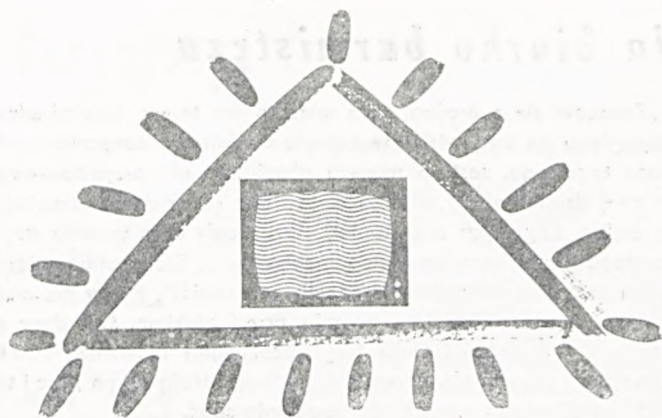
1. Piotr Kosierb
2. Barbara Ratajczak
3. Grzegorz Wybieralski
4. Krystyna Szymańska

IV. Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi

1. Franciszek Dzierżawczyk
2. Sławomir Karczewski
3. Stefan Jurga
4. Stanisław Zakowski
5. Włodzimierz Stempniewicz
6. Zbyszko Jankowski
7. Andrzej Włodarczyk

V. Komisja Rewizyjna

1. Krzysztof Łożyński
2. Wojciech Skrzypek
3. Sławomir Karczewski
4. Marek Basaj
5. Janusz Janasik
6. Stanisław Włodarczyk
7. Jacek Sarnowski



SENTENCJA MIESIĄCA

*Między dobrem a złem
jest miejsce na Miłość.*

Następny (podwójny) numer gazety ukaze się
10 VIII 91 r.

SENTYMENTY

Wybitni ludzie w historii miasta

Każde miasto, zwłaszcza o wielowiekowej historii, szczyti się ważnymi wydarzeniami jakie zaistniały w okresie jego dziejów oraz chlubi się sławnymi ludźmi, którzy w nim żyli.

Mało znana jest zapewne wizyta króla Władysława Jagielly w 1416 roku, który jako pierwszy władca odwiedził śremski gród budujący się na mocy jego przywileju pop rawej stronie Warty. Relację o tym wydarzeniu spisuje kronikarz Jan Długosz w słowach: „Ze Wschowy udał się król do Śremu, dokąd przybył posłaniec Ernesta, księcia Austrii, aby się przekonać osobiście i naocznie, czyli prawdą było (...), że w Królestwie Polskim rodzą się w pewnym miejscu same przez się i bez żadnej ludzkiej pracy rozliczne i różnego kształtu garnki. (...) Władysław król Polski, chcąc przekonać wątpiącego o tem Ernesta (...) pojechał z nim na pola wsi Nochowca (...) i w jego obecności kazał w wielu miejscach ziemię kopać, gdzie rzeczywiście znaleziono mnóstwo garnków rozmaitej formy i objętości.”

W ciągu wieków swego istnienia z pewnością wiele wydarzeń oglądał Śrem, jednakże nie znalazły one swego kronikarza. Zanotowano jedynie dwie uroczystości godne przypomnienia. W dniu 6 sierpnia 1791 r. właściciel majątków Psarskie i Manieczki, twórca polskiego hymnu narodowego – Józef Wybicki przyjął prawo miejskie czyli obywatelstwo Śremu w słowach (...) zwierzchności Miast Szremu, w którym do obywatelstwa przyłączony jestem, podległym być chcę i obowiązki wszelkie zachowam.” – Druga, niestety żałobna uroczystość – to manifestacyjny pogrzeb majora Floriana Dąbrowskiego, dowódcy obozu w Książu. Zmasakrowany w bitwie z Prusakami w dniu 29 kwietnia 1848 roku został przewieziony do szpitala śremskiego, gdzie zmarł nazajutrz. Na jego grobie na cmentarzu staromiejskim w 1849 r. postawiono pomnik złożony z dwóch wielkich głazów.

Do najbardziej zasłużonych dla rozwoju miasta rodzin należą Barscy, którzy dzięki silnej pozycji majątkowej przez kilka

kolejnych pokoleń piastowali różne funkcje w radzie miejskiej i sądownictwie. W 1480 roku burmistrzem był Maciej Barski, jego syn Jan przez długie lata zasiadał w radzie miejskiej, natomiast wnuk Wawrzyniec pełnił urząd burmistrza w latach 1578-1590, a w 1594 r. był wójtem. Najwięcej zasłużyli się miastu jego synowie Jan i Andrzej nie tylko jako ofiarodawcy hojnych legatów na rzecz śremskich instytucji kościelnych i fundatorzy nowych, murowanych budynków kościoła św. Ducha i szpitala dla ubogich, lecz także jako mecenas oświaty i kultury miejskiej. Prócz zapisów na rzecz szkoły parafialnej pozostawili miastu bogaty księgozbiór. Liczył on aż 852 tomów, w tym 572 treści teologicznej, 117 prawniczej, 126 medycznej i 43 historyczno-politycznej. Uważam, że należałoby przywrócić pamięci nazwisko tak zasłużonemu dla miasta rodu i najbliższą nową ulicę nazwać ulicą Braci Braskich.

Jakoś szybko zapominamy o ludziach, którzy stali się chlubą Śremu. Przed wojną ul. Poznańska nosiła nazwę Heliodora

Święckiego, inicjatora utworzenia Uniwersytetu Poznańskiego i pierwszego rektora tej uczelni. Po wojnie już zapomniano o nim i wróciła dawna nazwa ulicy. Dopiero niedawno ten syn lekarza śremskiego – grób rodzinny na cmentarzu farnym – stał się patronem biblioteki miejskiej.

Nazwę ulicy powinni otrzymać również zupełnie zapomniani wychowankowie śremskiego gimnazjum: – Teodor Jeske-Choiński (1854–1920) – powieściopisarz, autor cyklu „Gasnące słońce” oraz powieści „Ostatni Rzymianin” i „Tiara i Korona”. Druga postać to Antoni Kalina (1846–1906) – językoznawca, pierwszy profesor filologii słowiańskiej na wrocławskiej uczelni, członek Akademii Umiejętności, autor wielu prac z dziedziny gramatyki.

Jedyna postać powszechnie znana nie tylko w naszym mieście ale również w Wielkopolsce, ostatnio także w całym kraju dzięki serialowi filmowemu o najdłuższej wojnie w nowoczesnej Europie – to Ksiądz Piotr Wawrzyniak. Będąc wikarym w latach 1872–1898 dał się poznać jako ruchliwy i pomysłowy organizator w pracy społecznej. Przez 25 lat stał na czele Towarzystwa Przemysłowego, które inicjowało wszelkie poczynania kulturalno-społeczne. Brak miejsca nie pozwala nawet szkicowo omówić dorobku tego działacza, toteż wspomnę jeszcze z uwagi na bliskie stulecie, że w 1893 roku zainicjował założenie parku miejskiego na 100 morgach. Najtrafniej jego działalność ocenił mówca pogrzebowy, nazywając go „KRÓLEM CZYNÓW”.

Marceli Szczęśny

SPORT TURYSTYKA REKREACJA

10–11 V br. odbył się kolejny XII już Szkolny Rajd Turystyczny. Organizatorem imprezy było SKKT PTTK przy Szkole Podstawowej nr 1 w Śremie, przy finansowym wsparciu Społecznej Rady Szkoły oraz Urzędu Miasta i Gminy. Młodzież miała do dyspozycji 8 tras pieszych w tym 4 dwudniowe. W zakończeniu Rajdu nad jeziorem w Szymanowie wzięło udział 218 młodych turystów. Były liczne konkursy rekreacyjne (skakanka, rzut lotkami, bieg w workach, marsz na szczydlach). Uczestnicy rajdu otrzymali okolicznościowy znaczek oraz porcję kielbasy do pieczenia na ognisku. Rozdano nagrody dla najlepszych rajdowych drużyn.

Zb. Sz.

W eliminacjach wojewódzkich teleturnieju „Na Olimpijskim Szlaku” dla szkół podstawowych zwyciężyła Szkoła Podstawowa w Nowym Tomyślu.

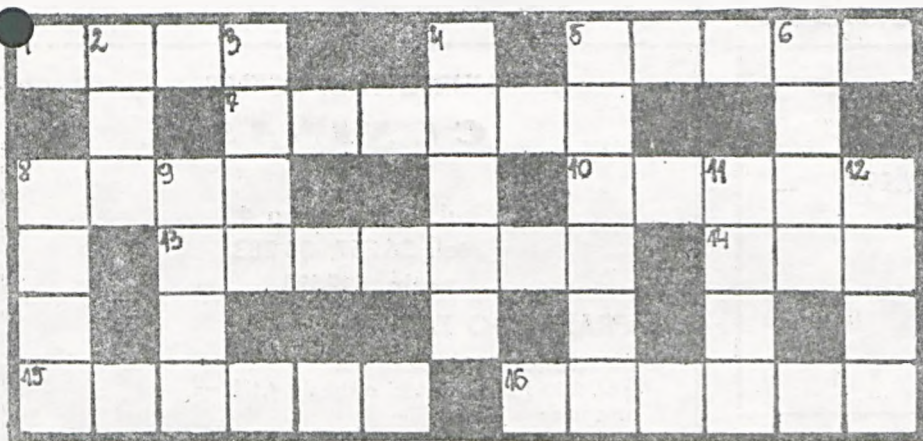
W turniejupilkę nożną szkół ponadpodstawowych I m. zajęła drużyna Zespołu Szkół Zawodowych im. St. Chudoby w Śremie.

A.J.

3 VI br. w Przedszkolu „Słoneczna Gromada” odbyła się impreza dla wszystkich dzieci ze śremskich przedszkoli pod hasłem: „Uśmiech – Radość – Zdrowie”. Dzieci w barwnym korowodzie przemaszerowały przez miasto w towarzystwie orkiestry Tow. Muzycznego. W amfiteatrze i następnego dnia w Parku im. Powstańców Wielkopolskich maluchy rywalizowały w konkurencjach sportowych. W zespołowej punktacji wyniki tych zmagani były następujące: I m. Przedszkole Nr 3 „Jarzębinka”, II m. Przedszkole nr 7 „Jaś Wędrowniczek”, III m. Przedszkole nr 5, IV m. Przedszkole nr 6, V m. Przedszkole nr 4 „Bolek i Lolek”, VI m. Przedszkole nr 2 „Słoneczna Gromada”. Wszystkie dzieci biorące udział w imprezie otrzymały cukierki, notesiki, znaczki pamiątkowe, upominki i dyplomy.

R.Sz.

Krzyżówka nr 8



POZIOMO:

- Odgłos, 5. Ptak wiosenny, 7. Ulubiona potrawa Czechów, 8. Dla króla lub cesarza, 10. Pierwsze słowo katolickiego wyznania wiary, 13. Staruszek ..., podawał klucz, 14. Dużo drzew, 15. Przewód do wysyłania lub nadawania fal elektromagnetycznych, 16. „La” z G. Massiną.

PIONOWO:

- Cesarz rosyjski, 3. na świat, 4. Świądectwa, metryki, 5. Nie mów nikomu, 6. Verdi skomponował, 8. Na niej podaje się, 9. Przełożony klasztoru, 11. Zesłanie Napoleona I, 12. Choroba wirusowa, zakaźna. (S.)

Jak zwykle termin nadsyłania rozwiązań krzyżówki do 5 VII br.

ŚWIAT MALARSTWA I PRZYRODY

10 czerwca w sali Spółdzielni Mieszkaniowej w Śremie odbyło się otwarcie wystawy malarskiej Krystyny Powidzkiej-Niklewicz.



W 1935 roku ukończyła Państwową Szkołę Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Poznaniu w pracowni kierowanej przez prof. Jana Wronieckiego, równocześnie studiowała malarstwo pod kierunkiem ówczesnego rektora Akademii Warszawskiej prof. Tadeusza Pruszkowskiego. Od 1950 r. jest członkiem Związku Artystów Plastyków w Poznaniu. Uczestniczyła w wielu zagranicznych, ogólnopolskich i lokalnych plenerach oraz brała udział w licznych wystawach.

Prace Krystyny Powidzkiej-Niklewicz znajdują się w kolekcjach muzealnych i prywatnych, w kraju i poza nim: Włoszech, Szwajcarii i Niemczech.

Najpełniej wypowiada się w odtwarzaniu pejzaży polskich, kwiatów i świątków wielkopolskich. W swoich pracach stara się ocalić od zapomnienia relikty sztuki ludowej, przedstawić piękno Wielkopolskiej Ziemi. Mieszka w bliskim sąsiedztwie rezerwatu przyrody w Krajówce nad Wartą. Stąd czerpie inspiracje do swych prac: polne drogi, stare rosochate wierzby, zachody słońca, poranne mgły, kwiaty swojego ogrodu. „Maluję ulegając wrażeniom chwili” – mówi malarka. „Wielokrotnie opracowuję ten sam temat, a każda z prac jest odmienna od poprzednich”. Od Pani Powidzkiej-Niklewicz emanuje radość, pogoda ducha, spokój i szczęście.

„Spełniły się moje pragnienia. Zamieszkałam w starej zagrodzie wraz z mężem, a w obórce adaptowanej na pracownię malarską przeżywam wspaniałą przygodę twórczą”.

Artystka silnie związana jest z Ziemią Śremską, bowiem w Łęgu k/Śremu w starym dworze mieszkali Jej dziadkowie i rodzice: matka – ceniona w Polsce i Europie rzeźbiarka, ojciec dr Nikodem Pajdzerski, historyk sztuki, konserwator zabytków oraz twórca Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu. Im właśnie śremską wystawę poświęciła.

Milą niespodziankę sprawił artystce pan Jerzy Jurga, który niedawno wrócił z Chicago (gdzie wystawiał swoje prace) skąd przywiózł dla malarki plakat – reprodukcję obrazu T. Pruszkowskiego znajdującego się w Polskim Muzeum w Chicago. U prof. Pruszkowskiego p. Powidzka-Niklewicz stawiała pierwsze kroki w malarstwie.

Życzymy artystce owocnej pracy twórczej, wspaniałych wschodów i zachodów słońca nad piękną Ziemią Wielkopolską i oby przydrożne kapliczki, urokliwe świątki, dzieła sztuki ludowej przetrwały nie tylko na płótnach artystów malarzy.

BARBARA JAHNS

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWE

"ARLEKIN"

Śrem, ul. Kolejowa 10
uruchamia sprzedaż obuwia
z całego świata

Zapraszamy klientów indywidualnych
i właścicieli sklepów.
Sprzedaż detaliczna i hurtowa

SPÓŁKA HANDLOWA

A. Biernacki i M. Buliński
63-100 Śrem, ul. Gostyńska 49
tel. 348-44

OFERUJE:

- sprzedaż paliwa, smarów, akcesorii,
- dostarczanie paliwa do gospodarstw rolnych
- bar-kawiarnia,
- parking strzeżony,
- mechanika pojazdowa,
- przechowywanie samochodów osobowych i ciężarowych,
- sale na przyjęcia i konferencje (do 30 osób) z obsługą kelnerską.

Wszystkie usługi czynne
PRZEZ CAŁĄ DOBĘ!

**Ceny konkurencyjne
ZAPRASZAMY**

USŁUGI KAMERĄ VIDEO

- uroczystości ślubne, rodzinne, różne
- w tym: ślub cywilny, kościelny, przyjęcie weselne

Atrakcyjna cena: 400.000 zł

Zainteresowani proszeni są o kontakt
pod adresem: **WOJTKOWIAK ANETA**
Krzywiń, ul. Mostowa nr 7
tel. 170-431 po godz. 18-tej.

HURTOWNIA I SKŁEP

»CENINAS«

Śrem

ul. Nadbrzeżna 1
tel. 36 267, 36 283
tlx. 412638

ZAPRASZA DO ZAKUPU:

- Piwa „OKOCIM” w puszkach
poj. 0,33 l o zawartości alkoholu 4,1%
w cenie:
 - 4450,- szt. dla odbiorców posiadających zezwolenie
 - 4900,- szt. dla smakoszy kupujących min. 10 puszek
 - 5400,- dla smakoszy kupujących poniżej 10 puszek
- Napoi
po cenach hurtowych
- Farb, lakierów i klei
po cenach hurtowych

**Rejonowa Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska
w Środzie Wlkp., ul. Brodowska 28 (tel. 523-36)**

WYDZIERŻAWI

osobie prawnej lub fizycznej pawilon handlowy
położony w Śremie przy ul. Łazienkowej. Warunki
do uzgodnienia.

„Szanowna Redakcjo”

„Dyrygentem, twórczynią, mózgiem i sercem Zespołu Muzyczno-Wokalnego „Violinki” w Szkole nr 5 jest Pani Bożysława Steffan. Zespół nasz istnieje i koncertuje sześć lat. Tylko w tym roku występowaliśmy w szkole, w śremskich przedszkolach, w szpitalu i na spotkaniach z opiekunami parku. Cieszymy się, że jesteśmy naszymu miastu potrzebni. Bawiąc innych sami bawimy się świetnie.

Serdecznie dziękujemy Pani Steffan za długoletnią i miłą zabawę.

członek zespołu
(-) JAROSŁAW MALINOWSKI

Śrem, 10 VI 1991 r.

„GŁOS ŚREMSKI” - miesięcznik Towarzystwa Miłośników Śremu.

Redakcja: redaktor naczelny - Adam Podsiadły, z-ca redaktora - Zbigniew Szmidt, sekretarz redakcji - Barbara Jahns; członkowie - Stanisław Falecki, Gabriel Jasiński, Wojciech Górski, Kazimierz Ginter, Danuta Płygawko. Stali współpracownicy: Małgorzata Foerster, Waldemar Jagielski, Marcelli Szczepny, Tadeusz Rosół. Redakcja techniczna: Romuald Dzierkowski.

KTO jest KIM

Rada Nadzorcza Spółdzielni Mieszkaniowej w Śremie wybrała (z dwóch zgłoszonych kandydatur do konkursu) na stanowisko prezesa SM mgr Jana Hojana. Nowy prezes jest prawnikiem,

• • • •

a swoje obowiązki objął z dniem 5 VI 1991 r. Mgr Bożena Grabna wygrała konkurs na stanowisko dyrektora Zespołu Szkół im. Gen. J. Wybickiego. Nowa dyrektorka (która jest też absolwentką szkoły) funkcję obejmie 1 września 1991 r.

Adres redakcji: 63-100 Śrem, ul. Stary Rynek nr 5, tel. 30-388
Konto: BS ŚREM Nr 4242-132-4.

Redakcja zastrzega sobie prawo decyzji druku materiału, dokonywania skrótów i adustacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Korkta w drukarni.

Druk: Zakłady Graficzne - Zakład nr 6 Poznań, ul. Wielka 10.
Nr zlec. 68965/91 - 2000